

Prawie śpiąca królewna

W dniu swoich 16 urodzin księżniczka udała się na codzienny poranny spacer. Gdy stanęła koło starego dębu, nagle za krzaka jeżyny wyskoczył mały krasnoludek w czerwonej czapeczce. Aurora krzyknęła ze strachu, a potem zbladła. Księżniczka nigdy wcześniej nie widziała krasnoludka, a znała je tylko z opowiadań. Krasnoludek widząc przerażenie w oczach panienki szybko się przedstawił.

-Mam na imię Romcio i jestem tu aby ci pomóc, nie lękaj się-powiedział krasnal.

-Ja jestem Aurora księżniczka i nie potrzebuję żadnej pomocy-Zdrętwiała ze strachu Aurora zdołała wykrztusić.

Krasnal słysząc te słowa rzekł.

-Nie zdajesz sobie sprawy z niebezpieczeństwa jakie dzisiaj na ciebie czyha. Więc proszę Cię wysłuchaj mnie uważnie. Dzisiaj w południe, będąc na terenie pałacu, ukujesz się wrzecionem i zańdziesz na bardzo długo, może nawet na sto lat. Wszystko z powodu złego zaklęcia, które rzuciła na ciebie zła wróżka. Dlatego nie możesz wrócić dziś do pałacu. Mam dla ciebie specjalną czerwoną czapeczkę, która jak ją włożysz przeniesie cię do mojej zaczarowanej krainy Bajkolandii, gdzie mieszkam. Wszyscy w wiosce już na Ciebie czekają. Wystawią dla ciebie bal i zorganizują dużo przeróżnych zabaw i gier - tak żebyś wcale się nie nudziła. Jutro rano wrócisz do pałacu i wszystko będzie jak dawniej i będziesz żyła długo i szczęśliwie.

Księżniczka wysłuchała uważnie słów krasnala i nie zastanawiając się długo poprosiła o czapkę. Nałożyła ją i w ciągu sekundy znalazła się w Bajkolandii. Resztę dnia i kawał nocy spędziła na zabawach, tańcach i były to najpiękniejsze urodziny jakie miała w życiu.

Julia Drobin / amentia